

Gwozdkowie, Kluczykowie, Dzieniszewscy

W odróżnieniu od prezentowanych na tej stronie „drzew” Andruków i Jamiołkowskich w tym przypadku przedstawiam wywód przodków mojej małżonki.

Elżbieta Teresa Gwozdek (1946 - 2009)

Urodziła się 24 kwietnia 1946 roku w Gottingen (Getyndze) z ojca Zdzisława Janusza Gwozdka oraz Haliny Marii z Kluczyków. Chrztu udzielił ksiądz Walenty Liberski. Był jednym z kapłanów Polskiej Misji Katolickiej w Braunschweig. Rodzicami chrzestnymi byli Stefan Marszałek - student i Alicja Jaskółka – krawcowa.

W lipcu 1946 roku wraz z rodzicami wróciła do Polski. Zamieszkali w Białymstoku przy ul. Północnej. Uczyła się w Szkole Podstawowej nr 4 przy ulicy Częstochowskiej, a następnie w I Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Kościelnej, zaś po liceum w Technikum Laborantów Medycznych. Po jego ukończeniu pracowała jako technik laborant w Szpitalu Klinicznym, a następnie Szpitalu Zakaźnym.

12 kwietnia 1972 roku wyszła za mąż za Jerzego Antoniego Jamiołkowskiego. Elżbieta zmarła 29 stycznia 2009r. Pokonał ją złośliwy nowotwór. Pogrzeb miał miejsce 31 stycznia.

Miała brata Jarosława, który urodził się 23 września 1951. Zmarł młodo bo 3 maja 2000 roku.

Rodzice

Zdzisław Janusz Gwozdek (1923 - 2001)

Urodził się 6 maja 1923r. w Tykocinie z ojca Edmunda Marcina i matki Heleny Dzieniszewskiej. Zmarł 1 września 2001r. w Białymstoku.

To postać bardzo ciekawa. Żołnierz AK, wywieziony na roboty do Niemiec. Tak jego życiorys opisuje Ksiądz Kazimierz Litwiejko, którego z teściem łączyła wieloletnia wspólna pasja - najnowsza historia.

Z. Gwozdek uczył się w Szkole Powszechnej nr 7 na Wiatrakowej, a następnie w Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza na Fabrycznej. Pierwszą pracą – jeszcze za pierwszego sowieta – było pogotowie ratunkowe. W trzy miesiące po wkroczeniu wojsk niemieckich rozpoczął pracę w rusznikarni na lotnisku. Szefem tej rusznikarni był gdańszczanin Hans Otto Schmidke.

Rusznikarnia okazała się doskonałym miejscem pracy, ponieważ miał możliwość swobodnego poruszania się po lotnisku, którym – rzecz zrozumiała - interesowały się wywiady Armii Krajowej i Bojowej Organizacji Wschód. Zdzisław nawiązał kontakt z BOW. Wprowadził go przyjaciel – Stanisław Borowski ps. „Zakopianin”, który w organizacji znalazł się wcześniej. Pierwsze pseudo w organizacji to „Zięba”, zmienione później na „Schubert”.

Zadaniem, jakie otrzymał, było dostarczanie informacji dla wywiadu. A wywiad interesowało wszystko - stan osobowy lotniska, typy samolotów, liczba i kierunki lotów. Niemcy rozbudowali lotnisko,

budowali bunkry, koszary dla żołnierzy, gniazda karabinów maszynowych. Pracując przy reperacji zdobyczej sowieckiej broni, „Schubert” wyniósł z lotniska 10 naganów, chociaż przy bramie były kontrole i rewizje.

Skrytka na prasę konspiracyjną mieściła się w „sławojce” Borowskich przy ul. Krakowskiej. Tam też obaj konspiratorzy czytali „Wschód”, „Na Wschodnim Posterunku”, „Zew”, „Biuletyn Informacyjny” i inne gazetki. Jedyną jednak akcją, w której wziął udział, było naklejanie plakatów na kaplicy św. Rocha oraz na ul. Sosnowej i Angielskiej.

W 1943 r. działalność konspiracyjna została przerwana. Zdzisław Gwozdek został wywieziony na roboty do Niemiec. Pracował w gospodarstwie rolnym. W następnym roku został aresztowany przy próbie ucieczki i umieszczony w „Obozie Wychowawczym Gestapo” w Zeichen. Było to już po upadku powstania warszawskiego.

Po uwolnieniu z obozu wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Przebywał w obozie wojskowym nr138, najpierw w Northeim, a następnie w Gottingen. (podany w jednym z listów do ojca adres to - Gottingen Polish Military Centre N 138 Blok5, kom 21). Tam poznał przyszłą żonę - łączniczkę z powstania warszawskiego.

W lipcu 1946 r. wraz z małżonką i trzymiesięczną córeczką wrócił do kraju. Początkowo miał dużo trudności ze znalezieniem pracy. Później pracował w kilku instytucjach, min. jako księgowy w garbarni. Ostatnie lata do emerytury przepracował w PZU.

Odkąd go poznałem (przyp. jj) żył jedną pasją - dokumentowaniem historii białostockiego okręgu AK. Mój teść - jak twierdzi ksiądz Kazimierz Litwiejko - wykonał gigantyczną robotę "przekopując" wszystkie możliwe archiwa. Nikt takiego zbioru ponoć nie ma.

Za życia wydał trzy tomy, do wydania pozostało jeszcze siedem.

Testamentem zapisał swoje zbiory wnuczkom.

Mieszkanie wyglądało jak archiwum, wszystkie ściany to szafy i regały. „Chciał nie chciał wola teścia rzecz święta, trzeba to będzie jakoś wydać” - myślałem z lekkim przerażeniem. Szczęśliwie za moją namową żona postanowiła przekazać zbiory do IPN.

Zdzisław miał następujące rodzeństwo:

Alina Danuta urodzona w 1922 r. w Tykocinie, zmarła według aktu zgonu na gruźlicę płuc, choć rodzinna legenda mówi, że wskutek przeziębienia (galopujące suchoty), którego nabyła się na Polesiu w zimie z 1941 na 1942r.

Wanda urodzona 8 lipca 1928 w Ciechanowcu. Jej mężem był Edward Jan Kucharz, syn Franciszka, urodzony w Bochni. Był Czechem lub pewniej Słowakiem, jego prawdziwe nazwisko Kuchar (z „daszkiem”). Wanda zmarła 10 października 2008 r.

Halina Maria Kluczyk (1924-1968)

Warszawianka, przed wojną mieszkała na ulicy Grzybowskiej ale ponoć urodziła się (3 lutego 1924

r.) w Paprotni. Córka **Tadeusza Kluczyka** i **Janiny z Kujawów**.

(Nie prowadziłem kwerendy metrykalnej przodków rodzin Kluczyków i Kujawów, stąd brak w tym opracowaniu o nich informacji– przyp jj)

Była łączniczką w powstaniu warszawskim. Wedle rodzinnego przekazu sygnał do powstania zastał ją w sklepie piekarniczym na Senatorskiej, gdzie pracowała jako sprzedawczyni. Zrzuciła fartuch i poszła do swojego oddziału. Przeszła przez obóz w Pruszkowie; 9 października 1944 roku została wywieziona do pracy przymusowej w Niemczech.

Najpierw trafiła do Lipska, a następnie do Gottingen (Getynga). Tam poznała Zdzisława Gwozdka, w Osterode (Harz) wzięli ślub. W Getyndze, 24 kwietnia 1946r., na świat przyszła moja żona Elżbieta. Z małym dzieckiem, w lipcu 1946 r., powrócili do Polski. W Białymstoku pracowała jako konduktorka w miejskich białostockich autobusach. I tylko z tej roli ją pamiętam. Zmarła (nowotwór) 15 czerwca 1968 r.

Dziadkowie

Edmund Marcin Gwozdek (1891- 1975)

Urodził się 11 listopada 1891 roku w kolonii Huta Bankowa koło Dąbrowy Górniczej. Był synem Walerego Gozdka (tak bowiem brzmiało właściwe nazwisko, które przekreślono Edmundowi w dokumencie chrztu) i Rozalii Cieślukowskiej.

Przeniósł ród Gwozdków na Podlasie, żeniąc się z Heleną Dzieniszewską. W Białymstoku mieszkali na ul. Północnej. Edmund był kuratorem sądowym oraz urzędnikiem skarbowym. Pracował w Ochronie Skarbowej, min. z Przemysławem Hławatym - późniejszym dowódcą Obwodu AK.

Zmarł 22 sierpnia 1975 r.

Miał dwóch braci i trzy siostry. Najwięcej wiadomo o najmłodszym **Stanisławie**.

Urodził się 25 marca 1897 r. w Dąbrowie Górniczej .W rok po zakończeniu szkoły podstawowej, 2 września 1914 roku zaciąga się do Legionów Piłsudskiego. Pomógł mu w tym starszy brat Edmund fałszując podpis matki. Trafił do baonu posiłkowego. Brał udział w bitwie pod Krzywopłotami w listopadzie 1914 roku.

Kiedy baon na swoim szlaku trafił do Strzemieszyc (tam bowiem przez dłuższy czas zamieszkiwali) Stanisław na przepustce odwiedził rodzinę. Z nie do końca wiadomo jakiej przyczyny (czy zapalenia płuc czy też kategorycznego nakazu matki Rozalii) zakończył legionowy epizod.

Ale wojskowy los był mu widać pisany. 2 listopada 1918 roku ponownie -i już na stałe - zaciąga się do polskiego wojska. Walczy w wojnie bolszewickiej za co otrzymuje Krzyż Walecznych numer 22502 z 1921 roku.

Za zasługi awansuje do stopnia plutonowego, po wojnie zostaje żołnierzem zawodowym. Służył w 81 pułku piechoty w Grodnie, od marca 1925 roku w stopniu starszego sierżanta, (grupa X, szczebel „C”)

W końcu lat trzydziestych przenosi się do Białegostoku, do PKU.

Poza Krzyżem Walecznych był odznaczony: Medalem „Polska Swemu obrońcy”, Krzyżem Legionowym numer 4880, złotą Odznaką Pułkową. (Dokumentacja w/w zdarzeń w załącznikach na cd).

Według rodzinnej legendy zginął w czasie II wojny, prawdopodobnie pod Tobrukiem, ale nie udało mi się tego potwierdzić dokumentami.

Dat urodzin pozostałego rodzeństwa nie udało m się ustalić.

Bronisław - niewiele o nim wiadomo. Był żonaty, miał córkę Elżbietę. Natomiast pewne jest, że po I wojnie światowej wraz Edmundem i Stanisławem trafił na Podlasie. Pewne też jest, że w 1946 roku jeszcze żył. Wraz z rodziną - wrócili do Zagłębia.

„**Andzia**” - mąż miał nazwisko Osoba. Miała dzieci Danutę i Zdzisława.

Maryna - niewiele o niej wiadomo, miała dzieci Adelę i Wiesława.

Celina - miała córkę Irminę i nieznanego z imienia syna, który był zakonikiem.

Helena Dzieniszewska (1898 – 1942)

Urodziła się w Tykocinie 12 lutego 1898 r. z ojca Pawła i Józefy ze Stankiewiczów (rodzicami chrzestnymi byli Józef Ablamowicz i Józefa Maliszewska), zmarła 3 maja 1943r. (w akcie zgonu jako przyczynę śmierci wpisano wadę serca ale prawdopodobnie był nią gościec albo artretyzm, rodzina wspomina, że przez osiem lat przed śmiercią nie wstawiała łóżka).

W Tykocinie Pawłowi i Józefie porodziły się same córki (sześć) w tym babka mojej żony Helena. Ponadto:

Maryanna ur. 5 września 1894 r., zmarła po 1945 roku w Kobryniu. Rodzicami chrzestnymi byli Antoni Dzieniszewski i Waleria Stankiewiczowa. 29 sierpnia 1925 r. w Kobryniu wzięła ślub z Janem Roszkowskim. Po wojnie pozostali na Białorusi wraz z dziećmi: Stanisławem i Teresą (Renią). Mieszkali w Kobryniu. Nie wrócili do Polski. Maria zmarła w Kobryniu. Tam też mieszkał Stanisław; pamiętam jego wizytę u Gwozdków w Białymstoku w latach 70 – tych.

Janina ur. 1 marca 1896 r, zmarła w Tykocinie 9 września 1978 r. Rodzicami chrzestnymi byli Antoni Korża? i Teresa Stankiewiczowa. Wyszła za mąż za Drzewieckiego. Była biologiem w Radomiu. Na starość powróciła do Tykocina i mieszkała razem z siostrą Aliną.

Eugenia (Hala), ur. 2 marca 1905 r., zmarła 10 czerwca 1977 r. Wyszła za mąż za Mariana Kołaczkowskiego z Warszawy (ur. 12.08.1895, zm. 17.06.1977). Mieszkali w Warszawie na Bielanach. Ich dzieci: Bogdan, Andrzej (mieszkał w Krakowie) i Elżbieta (w Kanadzie).

Anna Matylda (Hanna), ur. 21 marca 1910 r., zm. 23 października 1987 r. Wyszła za mąż za Witolda Horocha. Mieszkali w Warszawie na Mokotowie. Mieli dzieci: Andrzeja, Jarosława i Tomasza.

Alina Jadwiga, ur 23 grudnia 1912 r., zm. 29 września 2006 r. Wyszła za mąż za Dąbrowskiego (córka Marzenna). Do 2005 roku mieszkała w Tykocinie.

W dokumentach metrykalnych Paweł Dzieniszewski był zapisywany jako wyrobnik bądź jako rolnik.

Aby ułatwić śledzenie tego wyvodu przedstawię oddzielnie dzieje rodzin Gozdków i Dzieniszewskich

G(w)ozdkowie

Jan Walery Gozdek syn Franciszka (1863 – przed 1914)- pradiad

Wedle legendy rodzinnej Gwozdkowie mieli wywodzić się z Zagłębia. I tak po części jest. Z dokumentu urodzin jego syna Edmunda wynika, że był pracownikiem (po rosyjsku....fabrykant) Huty Bankowej. Mieszkał w kolonii Huta Bankowa, co stanowiło ważną przesłanką do hipotezy, że nie pochodził z okolic Dąbrowy Górniczej, lecz przyjechał tu w poszukiwaniu pracy w latach osiemdziesiątych, a więc okresie modernizacji tamtejszej huty.

Lecz Jan Walery nie urodził się w Zagłębiu. Podczas kwerendy w Archiwum w Katowicach nie znalazłem dokumentu jego ślubu, jednak dzięki Księdzu proboszczowi z parafii pw. Św. Trójcy w Będzinie (wysłałem listy do wszystkich parafii zagłębiowskich) trafiłem na trop. Był to Będzin. W 1889 roku Huta Bankowa przynależała do tej parafii. Dzięki dokumentowi ślubu udało się ustalić kolejne gniazdo rodowe Gozdków - były to Radoszyce w powiecie Końskie. Tam 6 grudnia 1863 roku urodził się Jan Walery Gozdek (zmarł po 1914 roku, prawdopodobnie w Dąbrowie Górniczej).

Żoną Jana Walerego była:

Rozalia Cieślikowska (ok 1868 – po 1930) - prababka

O ile do końca nie wiadomo w którym roku się urodziła to na pewno było to 27 lipca (wynika to z zachowanej w rodzinie kartki z życzeniami). Wedle wieku, wpisanego w akcie ślubu, najprawdopodobniej był to rok 1868, a miejscem Huta Bankowa. Natomiast na pewno rodzicami byli Ludwik i Agnieszka z Baranów Cieślikowscy.

Franciszek Gozdek syn Franciszka (1835- przed 1889) - 2x pradiad

Akt ślubu Walerego i Rozalii skierował moją kwerendę na metrykalia parafii w Radoszycach. Jak się okazało była one jedynie etapem w migracji tej linii Gozdków. Tu urodził się Walery lecz miejscem urodzin jego ojca Franciszka były Szczukocice w parafii Gorzkowice, jak na tamte czasy bardzo daleko, bo kilkadziesiąt kilometrów od Radoszyc.

Syn forczmana ze Szczukowic, Szczepana Gozdka i Katarzyny z Kukulskich był kolejnym ogniwem pokoleniowym Gozdków osiedlającym się poza miejscem urodzenia.

Franciszek urodził się 25 marca 1835 r., zmarł po 1863 roku (nie odnalazłem aktu jego zgonu). Po prawdzie kwerendowałem tę parafię bardzo pobieżnie. Niemniej z przeglądu mikrofilmów parafii Radoszyckiej zdaje się wynikać, iż pierwszym, który ściągnął do Radoszyc był starszy brat Łukasz Gozdek, (ur w 1830 roku) który ożenił się z Martanną Pałka. Wkrótce po nim, 11 lutego 1863 r. ożenił się Franciszek. Świadcami ślubu Gozdeckiego (tak bowiem zapisano jego nazwisko) z mieszczańką Maryanną Zwolińska byli także mieszczanie z Radoszyc Maciej Pawłowski i Jan Michalski. Poza Janem Walerym w

Radoszycach przyszli na świat synowie:

Adam ur 24 grudnia 1867 (losy nieznane)

Franciszek ur 31 marca 1871 roku (losy nieznane)

W dokumencie urodzin Adama Franciszek występował jako plebejusz, a Franciszka zapisany był jako kowal. Później nie ma dokumentów urodzin dzieci. Prawdopodobnie opuszcili Radoszyc . Gdzie zamieszkali? nie wiadomo

Żoną Franciszka była

Maryanna Zwolińska (1835 – po 1889- 2 x prababka

Urodziła się 4 lipca 1835 roku jako córka podoficera szwoleżerów Józefa Zwolińskiego i Zofii Joanny Łyżwińskiej mieszcanki z Radoszyc.

Miała dwoje starszego rodzeństwa Wiktora Stefana (2 imion) i Franciszkę.

Zwolińscy

We wszystkich metrykalnych zapisach ojciec Maryanny Józef występuje jako żołnierz podoficer, sierżant korpusu weteranów kompanii piątej weteranów Wojska Polskiego. W jaki sposób tam trafił? Hipotetyczny rok urodzenia, ok 1790, wskazuje że mógł być żołnierzem napoleońskim. Korpus weteranów i Inwalidów był złożony z trzech batalionów żołnierzy wykorzystywanych głównie do służby wartowniczej i garnizonowej. Niemniej w Królestwie Polskim, ze względu na braki kadrowe z czasem wcielano do niego także poborowych stąd stracił swój charakter wywodzący się z nazwy. Jego rodzicami byli Marcin i Antonina z Kozmirskich małżeństwo Zwolińscy; w roku ślubu Józefa z Zofią Joanną zamieszkiwali we Wrocławiu (wedle zapisu dokumentu zapowiedzi w „kraju pruskim”).

W Radoszycach mieszkał pod numerem 18. Jego małżonka była urodzona około 1798 roku Zofia Joanna Łyżwińska.

Krzemieniewice par. Gorzkowice

Tu urodził się

Szczepan (Stefan) Gozdek syn Sebastjana (1798 – nn) – 3x pradziad

Szczepan (Stefan) urodził się 23.11.1798 1798 roku w Krzemieniewicach z ojca Józefa i matki Urszuli Chycianki (Chycka). Chrzestnymi byli Tomasz Kukulski (pewnie ojciec przyszłej żony) i Salomea Zawiszowa. Uwaga – imiona Szczepan i Stefan są równoznaczne, używano ich zamiennie.

Aby się stale nie powtarzać informacja generalna - Gozdkowie w księgach matrykalnych zapisywani byli jako laborisi czyli pracowici, Później w księgach cywilnych byli pisani jako włościanie i zagrodnicy a młodszy występował jako parobcy, niekiedy wpisywano ich „specjalizację”, jak choćby forczman.

Szczepan ożenił się 24 stycznia 1824 roku z Katarzyną Kukulską, Zmarł najpewniej przed 1863. Lecz nie znalazłem dokumentu zgonu. Początkowo mieszkali w Krzemieniewicach (pod numerem 4); tam urodzili się im:

Marcyanna ur. 16.11.1827 r. Chrzesnymi byli Generosus Franciszek Jackowski Zarządca Krzemieniewicki i Honesta Franciszka Falkowska z Gorzkowic

Łukasz ur.15.12. 1830 r.

Następnie przenieśli się do Szczukocic; tam - oprócz wspomnianego wcześniej Franciszka (ur. 25 marca 1835 r)- urodzili się:

Michał ur. 26.09.1833 r., zmarł 5.10.1833 r.

Katarzyna, ur. 14.11.1838 r.

Z aktu urodzin syna Franciszka wynika, że Szczepan był forczmanem (parobkiem od koni) w Szczukocicach (parafia Gorzkowice); w innych zapisach występuje jako owczarz oraz zagrodnik.

Po roku 1840 w księgach parafialnych nie ma już żadnych zapisów chrztów dzieci Szczepana. Wszystko wskazuje na to, że po zgonie żony Katarzyny, w 1840 roku, Szczepan zaniezkał gdzieś poza Gorzkowcami. Raczej nie trafił do Radoszyc, a gdzieś bliżej Gorzkowic. Lecz to tylko hipoteza.

Żoną Szczepana była

Katarzyna Kukulska (1806- 1840)- 3x prababka

Urodziła się 13 kwietnia 1806 roku, zmarła 11 lutego 1840 r. Kukulscy to popularne nazwisko w parafii Gorzkowice. Wedle zapisu zgonu miałyby mieć 30 lat. Zgonu nie zgłaszał małżonek Szczepan ale Andrzej Gozdek (nie podano jednak stopnia pokrewieństwa). Z aktu ślubu wynika, że urodziła się z ojca Tomasza, kowala oraz Marianny. Natomiast w dokumencie chrztu jako matka zapisana jest Anastazja.

Rodzicami Szczepana byli Józef i Urszula Chyczanka (Chycka)

Józef Gozdek (1779?– 1828?) 4x pradziad

O jego życiu wiadomo sporo. Natomiast nie wiadomo kiedy się urodził, a nawet nie ma pełnej pewności co do daty zgonu. Wynika to z licznych przekłamań w księgach metrykalnych. To co pewne, że 12 lutego 1797 roku ożenił się z Urszulą Chyczanką vel Chycianką. Poza Szczepanem rodziły im się następujące dzieci:

Marianna ur.9.10.1797; zm 20.03.1803

Dionizy ur. 29.10.1801 (losy nieznane)

Łukasz ur.15.10 1802, zm 18.06.1804

Jadwiga ur. 19.10 1806 (losy nieznane)

8 sierpnia 1807 zmarła żona Urszula a Józef 22.01.1809 r. ożenił się z Teklą z Szopów. Józef zapisany jako wdowiec lat 35, Tekla panna lat 20. Z wiekiem Józefa jest problem, gdyby w to wierzyć, to żeniąc się miałby ...13 lat, a to byłaby przesada, chyba żeby był to inny Józef. Z Józefami Gozdkami, w Krzemieniewicach, jest olbrzymie zamieszanie, ale o tym w dalszej części

Urodziły się im:

Stanisław ur. 7.05.1812 , zm.1.03.1814

Małgorzata ur. 6.06.1815 (losy nieznane)

Marianna ur 24.01.1817 (losy nieznane)

Mateusz ur.19.02.1819 zm 3.07.1820

Walenty ur. 9.02.1821. Ten ożenił się z Moniką Dzwonek i pozostał w Krzemieniewicach.

Podobnie jak z datą urodzin problem jest także z ustaleniem daty zgonu. Wydawałaby się jest ona oczywista. 21.01.1828 w Krzemieniowicach zmarł Józef Gozdek, pozostawił wdową żonę Teklę. Wątpliwości budzi natomiast jego wiek, jest bardzo młody, tylko 42 lata. Zatem nadal nie jest jasne czy jest nim Józef ojciec Szczepana, czy też być może był jeszcze jakiś inny Józef.

Na podstawie analizy metryk parafii gorzkowickiej wynika, że żyło jednocześnie, w tym samym czasie, trzech Józefów. Jeden, jako ojciec Szczepana odpada, tu wszystko bowiem zdaje się być jasne. 10 stycznia 1806 roku zawarte zostało małżeństwo Józefa Gozdka z Marcjaną z Zawiszów z Bujniczek. Zamieszkali w Krzemieniewicach (mieszkali pod numerem 16) i tam urodziło się im kilkoro dzieci. Józef zmarł w 1846 roku (w akcie zgonu zapisano, że żył 79 lat i był rodziców niepamiętnych) a Marcjanna w 1849 roku. Nie ma dokumentu jego urodzin w parafii Gorzkowice. Nawet mając świadomość przekłamań, jakie czyniono w metrykach, urodził się przed 1770 rokiem, zatem to nie ojciec Szczepana. Nie ma dokumentu takich urodzin w parafii Gorzkowice. Najpewniej przyszedł z zewnątrz i tu się wzenił. Nie ma na to żadnego dowodu ale mógł być jakoś spokrewniony z żyjącym tu Sebastianem Gozdkiem, o którym za chwilę.

Jaki zatem inny Józef mógł być ojcem Szczepana? W omawianym okresie, tj ostatniego ćwierćwiecza XVIII wieku w parafii Gorzkowice nie ma zapisu urodzin żadnego Józefa, natomiast w 1784 przyszedł na świat Józefat. Formalnie to zupełnie różne imiona, na codzień jednak traktowane jako tożsame. Ten idealnie pasowałby na ojca Szczepana. Lecz czy ojcem byłby czternastolatek?

Kluczem do rozwiązania zagadki może być fragment zapisu ze ślubu Szczepana- „w przytomności Józefa Gozdka liczącego lat czterdziesty pierwszy i Jana Gozdka liczącego lat czterdzieści i pięć, obu stryjów rodzonych" . Zatem Józef ojciec Szczepana byłby bratem obu wyżej wymienionych, wszyscy trzej byli synami Sebastiana Gozdka. Uwaga - nie bez powodu młodszemu nadano imię Józefat; Józef bowiem już był. Lecz na to nie ma żelaznego dowodu, bo w księgach metrykalnych brak zapisu o urodzinach Józefa. Dlaczego? - rozsądnym wytłumaczeniem może być, że wpisano mu błędnie imię. Dodam, że nie byłby to jedyny błąd w metrykach u Gozdków w parafii Gorzkowice.

Sebastian Gozdek (ok 1740 - 1815) 5x pradziad

Po raz pierwszy nazwisko Gozdek pojawia się w metrykach gorzkowickiej parafii w 1772 roku. Wtedy to 16 lutego honestus (czyli wiejski rzemieślnik) Sebastian Gozdek wziął ślub z panną Magdaleną Majszczanką (Majewską); świadkami byli Piotr Kukulski, Jakub Grotek i Maciej Kosz, wszyscy z Krzemieniewic. W dokumentach chrztu dzieci Sebastiana zapisywane były jako laboris. Były to :

Stefan ur. 6.03.1774 (dalsze losy nieznane)

Sebastian ur. 20.06.1777. Wedle mnie prawdopodobnie to tu nastąpił błąd w zapisie; Skryba mógł z rozpedu - zamiast nadanego na chrzcie imienia Józefa- wpisać narodzonemu synowi imię ojca. Ta hipoteza

najlepiej tłumaczy opisane wcześniej perypetie z imieniem

Jan Kanty ur. 24.10. 1779

Urszula ur.27.11.1782, zm 5.06.1783

Jozefat ur 25.03 1784

Tekla ur. 12.03.1787 (dalsze losy nieznane)

Walenty ur.17.03 1790, zm 25.03. 1790

Błażej 27.01.1793, zm 22.09.1796

Sebastian zmarł 29 marca 1815 (zapisano w wieku 73 lat) natomiast **Magdalena** 15 lutego 1814 roku (miałaby mieć w dniu śmierci 63 lata).

W odróżnieniu od Józefa niewątpliwym następcą Sebastiana był Jan Kanty, później zwany tylko Janem. Ożenił się 6.02.1803 z Apolonią Zawisza, ta wkrótce zmarła (10.09.1803) a Jan ożenił się 21.01.1804 z Urszulą Ciupianką. Mieli najmniej dziesięcioro dzieci. Żona Urszula zmarła 28.12.1826. Nie znalazłem dokumentu zgonu Jana, niewykluczone, że było to poza parafią w Gorzkowicach.

Po nim pozostali i żyli w tej parafii synowie: Maciej, który ożenił się w 1828 roku z Jadwigą z Dudów (Dudziak) oraz Edward. Z tym ostatnim jest podobny problem jak z omawianym Józefem. Nie ma zapisu urodzin Edwarda Gozdka, pewnie też zapisano go pod innym imieniem

Skąd mogli się wziąć Gozdkowie? - mocna hipoteza, że z Piotrkowa Trybunalskiego lub okolic. W tamtych stronach to nazwisko występowało licznie; co ważne „nazwiska” tam były dosyć stabilne.

Dzieniszewscy

Paweł Bolesław Dzieniszewski (1866 – 1919) – pradziad

Tykocin jest ważnym miejscem w historii korzeni rodzinnych Elżbiety. Pradziad Paweł Bolesław Dzieniszewski urodził się tam 14 sierpnia 1866r, a zmarł 20 kwietnia 1919 r. W dokumentach metrykalnych Paweł Dzieniszewski był zapisywany początkowo jako wyrobnik, a w kolejnych jako szewc.

Józefa Stankiewicz (1873 – 1965) – prababka

Józefa ze Stankiewiczów pochodziła z Białegostoku, gdzie urodziła się 8 lutego 1873r., zmarła w Tykocinie 11 października 1965r. Jej rodzicami byli Adam Stankiewicz i Agnieszka z Barszczewskich. Mimo że panna pochodziła z Białegostoku ślub zawarli w Tykocinie. Było to 26 czerwca 1893r. Świadkiem na ślubie był m.in. Wojciech Borowski.

Jan Dzieniszewski (1842 – po 1869) – 2x pradziad

W wyniku kwerendy metrykaliów tykocińskich okazało się, że Dzieniszewscy nie wywodzą się z

Tykocina ale z parafii sokołowskiej, z Kruszewa Wypychów. Tam, 21 lipca 1842r. urodził się ojciec Pawła Jan Dzieniszewski.

W dniu jego urodzin ojciec Franciszek nie żył. Do chrztu Jana przyniósł wyrobnik Józef Pietruczuk. Z aktu ślubu wynika, że Jan żył z pracy na służbie w Lipnikach (Kapicach Lipnikach?). Nie odnalazłem aktu jego zgonu, było to na pewno po 1869 roku. Małżonką Jana (ślub 31 stycznia 1864 r.

Amelia Pilis (1845 – 1898) – 2x prababka

Urodziła się w Radulach 27 listopada 1845r. z urodzonego około 1816 roku ojca Stanisława (rolnika) oraz urodzonej około 1822r. Anny z Kowalewskich. Zmarła 9 kwietnia 1898 r.

O dzieciach Jana i Amelii, rodzeństwie Pawła Bolesława, wiadomo, że mieli dzieci:

-Józefa ur. 6 lutego 1865 pierworodna córka Jana i Amelii, zmarła następnego dnia; w dokumencie zgonu, gdzie świadkami są ojciec Jan i dziadek Stanisław Pilis (obaj wyrobnicy) zapisano, że przeżyła 24 godziny.

-bliźnięta urodzone 16 września 1869 Stanisław i Józefa. Stanisław zmarł w osiem dni po urodzeniu. Rodzicami chrzestnymi byli Stanisław Dzieniszewski i Stefania Domańska. Natomiast nieznanne są losy Józefy; jej rodzicami chrzestnymi byli Karol Truskolaski i Ludwika Piotrowska.

Był jeszcze syn Antoni, ten w 1904 roku, w Łomży, zawarł związek małżeński z Franciszką Pawłowską, córką Wojciecha i Rozalii Borys, 5/1904. (źr. katalog szlachty)

Uwaga: nie przeglądałem ksiąg metrykalnych z lat 1871 – 1879, które były przechowywane w archiwum parafii tykocińskiej.

Franciszek Dzieniszewski (1821-1842) - 3xpradziad

Urodził się 1 października 1818 roku w Kruszewie Wypychach (chrzest 4 października). Jego ojciec Andrzej był bowiem wyrobnikiem chodzącym za pracą. Zmarł bardzo młodo 16 czerwca 1842 roku, osierocając syna Jana.

Józefata Maciejewska (1821 – ??) - 3x prababka

Żoną była Józefata Maciejewska (urodzona około 1821 roku córka niegdy Wawrzyńca i Maryanny z Woroszyłów) a świadkami na ślubie (16 listopada 1840 r., w Sokołach) byli Paweł Maciejewski (35 lat) i Józef Pietruczuk (44). Zmarła prawdopodobnie w Raciborach Nowych.

Andrzej Dzieniszewski (ok 1770 – 1840) – 4x pradziad

Z aktu zgonu 5 stycznia 1840 roku wynika, że urodził się w Juchnowcu w 1770 roku. Parafia Juchnowiec Kościelny to parafia mojej matki, niezłe przeze mnie skwerendowana. Ale z chrztem Andrzeja jest pewien problem. Tak się złożyło, że w 1770 roku w Juchnowcu urodziło się dwóch Andrzejų (co

ciekawe spośród urodzonych w latach 1766 - 1775 tylko tym dwóm Dzieniszewskim nadano imię Andrzej).
Zatem niewątpliwie rok urodzenia się zgadza, natomiast bez odpowiedzi pozostaje pytanie, który jest poszukiwanym tu Andrzejem, czy urodzony 30 listopada Andrzej, syn Jakuba i Maryanny czy też Andrzej, syn Piotra i Katarzyny.

We wsiach Juchnowiec i Wólka Juchnowiecka Deniszewscy (tak ich tam zapisywano) pojawili się w latach 20 tych XVIII wieku. Było ich kilka rodzin. W latach 20, 30 – tych XIX wieku D(zi)eniszewskich jakby wymiotło z ksiąg metrykalnych Juchnowca.

Przenieśli się min. do Kruszewa ale nie tylko, bo także Waniewa i Kobylina. W rozmowie z przedstawicielką Dzieniszewskich - którzy kiedyś zamieszkali w okolicach Kobylina – usłyszałem, że wedle rodzinnej legendy Dzieniszewscy wywodzą się mają z Białorusi. Czy za Białoruś uznać można odległy o około 20, 30 kilometrów Juchnowiec? Jak widać jest to całkiem możliwe, bo Narew stanowiła wtedy nie tylko oficjalną granicę ale wręcz granicę kulturową, inny świat.

Wiele wskazuje na to, że migracje Dzieniszewskich były związane z rodem Orsettych. Ich własnością były - z początkiem XVIII wieku Waniewo i Kowalewsczyczyna, a nieco później także Juchnowiec i Wólka. Za udział w kampanii napoleońskiej Orsettowie utracili dobra juchnowieckie. Najprawdopodobniej ich poddani Dzieniszewscy przenieśli się (powrócili?) za Narew, skąd - wielce prawdopodobne – kilkadziesiąt lat wcześniej zostali przez Orsettych przesiedleni do Juchnowca.

Maryanna z Ołdziejów – 4x prababka

Zamieszkali w Kruszewie ale być może były lata, gdzie wędrując za pracą, mieszkali gdzie indziej. Mieli status wyrobników. Oprócz Franciszka mieli następujące potomstwo.

Jan Mikołaj ur. 19 września 1814 r.

Tekla Katarzyna ur. 10 września 1815 r.

Antoni ur. 15 czerwca 1817 r., wkrótce zmarł

Seweryn ur. 2 listopada 1823 r.

Józef ur. 21 marca 1826 r.

Julian ur. 17 grudnia 1827 r.